Rok III. Nr. 178. Sosnowiec, czwartek 2 sierpnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65 070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Ko... Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel 97; filja w D...e, 3-go Ma... 4

Kowno za frontem polsko-litewskim?

KOWNO, 1.8. Wczorajsza «Lietuvos Aidas« zamieszcza artykuł wstępny, który w tutejszych kołach politycznych oceniają jako sensację polityczną. Artykuł ten, omawiając demarche niemieckiego posła w Kownie, a także pogląd prasy niemieckiej na Wschodzie Europy, pisze:

«Stanowisko Niemiec w sporze polsko-litewskim może wywołać poważne refleksje. Jeśli Niemcy uważają za właściwe spekulować na Kownie i Warszawie, to należy zadać pytanie, czy istotnie Litwa, współpracując z Warszawą, nie dostałaby więcej, niż do tej pory. W ten sposób mogłoby się w Europie Wschodniej stworzyć nowy czynnik polityczny, mianowicie wspólny front polsko-litewski, który miałby poważne zadanie nad Bałtykiem i wielki wpływ na wszystkie zagadnienia polityki Europy Wschodniej. Współpraca Litwy z Polską to poważne zagadnienie polityczne konieczność zaś jego rozwiązania wydaje się nam w obecnej chwili palącą. W niektórych kołach politycznych Niemiec panują stałe i utarte poglądy na kwestje litewską i Litwę, którą uważa się jako rekompensatę dla Polski za korytarz gdański. Łatwo jest podarować to, czego się nie posiada. Lecz Warszawa stawia sprawę całkiem inaczej. Pragnie ona szczerze porozumienia z Litwą i szuka go, zatrzymując równocześnie korytarz gdański. Nie można zaprzeczyć, że plan polski jest prosty i jasny.

Artykuł wstępny urzędowego organu litewskiego jest dopełnieniem onegdajszych jego wynurzeń w tej samej sprawie Twierdzi w nim, że demarche posła niemieckiego w Kownie oznacza krok zwrotny w polityce Niemiec na Wschodzie Europy. Nie jest dzisiaj tajemnicą, jak Niemcy oceniają stosunki na Wschodzie Europy i jakich używają metod politycznych i nie pozostaje też nic innego, jak wziąć te momenty pod uwagę, a pozbywając się złudzeń wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Litwini przesunęli polskie znaki graniczne.

WILNO, 1. 8. W nocy z 30 go na 31 ub.m. na odcinku granicznym polsko-litewskim w okolicach Niemenczyna litwini, korzystając z ciemności, dokonali na znacznej przestrzeni przesunięcia polskich znaków granicznych w ten sposób, by móc korzystać bezprawnie z biegnącej po stronie polskiej drogi.

Prowadzone dochodzenie ustaliło, że straż graniczna litewska dokonała przesunięć na rozkaz dowódcy swego odcinka, lejtnanta Ignatowicza. Dowódca baonu K. O. P. zwrócił się do władz litewskich z interwencją.

Litwini budują umocnienia polowe.

WILNO, 1.8. Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego, naprzeciw Niemenczyna po stronie litewskiej zauważono masowy ruch oddziałów wojskowych litewskich. Przybyły tam oddziały pierwszego pułku ułanów, dwa plutony tego pułku zostały ulokowane we wsi Dybinki tuż przy granicy polskiej. Na odcinku Druskiennik przybyły oddział saperów przystąpił do budowania schronów betonowych i okalania odcinka drutem kolczastym. Tegoż dnia wieczorem do Bołos w odległości paru klm. od granicy przybyła artylerja litewska, która w dniu tym przeprowodziła próbne strzelanie w okolicach jeziora Bołosy.

Polityczne rozmowy w ogonku przed kasą sejmową.

WARSZAWA, 1. 8. Jak było do przewidzenia, dziś w dniu wypłaty diet poselskich zjechało do stolicy liczniejsze grono posłów.

Już po godz. 9 przed okienkiem kasy sejmowej utworzył się spory ogonek. Dla skrócenia sobie czasu oczekiwania rozpoczęto dyskusję polityczną, której tematem głównie były zmiany konstytucji i zjazd legionistów w Wilnie.

Urzędnik strzela do komisarza kasy chorych.

O kobietę im poszło.

ŁÓDZ, 1. 8. W Konstantynowie, w gmachu starostwa rozegrała się wczoraj krwawa tragedja.

Do komisarza kasy chorych Kotkowskiego podrzedł w pewnej chwili urzędnik kontraktowy starostwa Stanisław Haliński i bez słowa strzelił doń dwukrotnie z rewolweru, poczem sam pozbawił się życia.

Kotkowskiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Śledztwo stwierdziło, że przyczyną zamachu jest zatarg na tle miłosnem.

Wielkie zaburzenia w Ameryce Północnej

Trzykrotny atak batalionu piechoty na 10-tysięczny tłum.

NOWY JORK, 1.8. W miejscowości New Bedford (stan Massacgussets) doszło do ciężkich zaburzeń w związku ze strajkiem pracowników włókienniczych.

Większe grupy strajkujących dopuściły się wielu aktów sabotażu i gwałtów, wskutek czego aresztowano 250 osób.

Na wiadomość o aresztowaniach zapanowało ogromne wzburzenie wśród strajkujących. 10-tysięczny tłum udał się przed gmach policji i zażądał natychmiastowego zwolnienia uwięzionych, odgrażając się, że przypuści szturm na budynek.

Wezwany na pomoc batalion wojska, z najeżonemi bagnetami rzucił się na strajkujących i rozpędził ich po trzykrotnym ataku. Wiele osób raniono.

Wybuch granatu w razurze lwowskiej

3 osoby ciężko ranne.

LWOW, 1. 8. W zakładzie fryzjerskim Stroińskiego przy ul. Legionów nastąpił dziś wybuch granatu, przyniesionego przez radjomechanika Wernera.

Wskutek wybuchu zostali ciężko ranni fryzjer Pańkow, oraz dwaj pomocnicy fryzjerscy: Klisz i Czerwiński.

Wedle zeznania Wernera Pańkow miał rozebrać przyniesiony granat, a otrzymany proch użyć do ogłuszania ryb w czasie połowu. Tajemnicą tą sprawą zajęła się policja polityczna, która ustali w jaki sposób Werner otrzymał granat wojskowy.

Sami sobie wymierzyli sprawiedliwość.

Samobójstwo 2 dezerterów.

WILNO, 1. 8. Na pograniczu polsko sowieckiem w pow. Baranowicze patrol korpusu ochrony pogranicza przytrzymał 2 uzbrojonych żołnierzy polskich w chwili, gdy usiłowali przekroczyć granicę.

Dezerterom udało się chwilowo wyrwać z rąk patrolu i skryć się w krzakach. Widząc się jednak osaczonymi odebrali sobie życie wystrzałami z karabinu.

Byli to zbiegli przed kilku tygodniami z 20 pułku art. polowej w Prużanach Aleksander Nowicki i Jan Siemickowski, którzy przez ten czas dokonali szeregu napadów bandyckich na pograniczu.

Trzema ciosami siekiery zamordował szaleniec własną żonę.

KATOWICE, 1. 8. 45-letni urzędnik prywatny, Ryszard Rusinek, ojciec trojga dzieci, zamordował w czasie sprzeczki żonę swoją trzema strasznemi ciosami siekiery w głowę, poczem sam oddał się w ręce policji.

Powodem tego okropnego czynu była wybuchowość Rusinka, który nie potrafił opanować swego zbrodniczego temperamentu.

Smierć „Warszawianki".

WARSZAWA, 1.8 Z dniem dzisiejszym przestała wychodzić »Warszawianka« Strońskiego.

50 miljonów djamentów zatopionych podczas wojny wyciągnięto z dna morza.

BELLE-ILE, 1.8 Nurkowie włoskiego statku »Artiglio« wyciągnęli na pokład skrzynię, która znajdowała się na parowcu »Elisabethville«, zatopionego podczas wielkiej wojny. Skrzynia ta zawiera 50 miljonów djamentów i innych kamieni.

Pogoda się polepsza.

Prawdopodobny przebieg pogody: Nagoół polepszenie się stanu pogody. Zachmurzenie umiarkowane. Deszcz możliwy tylko na wybrzeżu.

Prasa donosi, że...

Kamerun dla Polski.

Dzienniki rzymskie donoszą o polskiej akcji dyplomatycznej zmierzającej do uzyskania mandatu ligi narodów do zarządzania częścią Kamerunu. Zarząd ten obejmowaćby miał południowo-zachodnią część dawnej kolonji niemieckiej zarządzanej obecnie przez Francję.

W Warszawie już, a na prowincji po 1-ym badana będzie jakość chleba.

Ministerjalna komisja badania jakości wypiekanego chleba wznawia z dniem 1 sierpnia rb. inspekcję piekarni w miastach prowincjonalnych. Inspekcja piekarni w Warszawie już się rozpoczęła.

Lustracje odbywają się w godzinach nocnych.

Jak stwierdzono z dotychczasowych inspekcyj stan obecny piekarni w stolicy pozostawia wiele do życzenia. W związku z tem zastosowane będą względem piekarzy ostre kary z zamykaniem piekarni włącznie.

Z Anglji, Prus, Estonji i Turcji przybywają wycieczki do Polski.

W sierpniu przybędą do Polski 4 większe wycieczki zagraniczne. W dniu 31 bm. przybywa do Gdańska na zaproszenie min. oświaty Switalskiego wycieczka 28 pedagogów angielskich z p. Kennedy. Wycieczka zabawi w Polsce 2 tygodnie.

5 sierpnia przyjeżdżają studenci z Królewca. 15 sierpnia przybędą do Polski studenci tureccy z dziennikarzem Sadyk Bej Achum Zado. W tym też czasie nastąpi przyjazd wycieczki studentów z Estonji.

Ambasada angielska w Warszawie.

W kołach politycznych projektowana od dłuższego czasu zmiana poselstwa angielskiego w Polsce na ambasadę nastąpi na jesieni rb.

Obecny poseł Anglji w Polsce otrzymać ma tytuł ambasadora.

W związku z tem i nasze poselstwo w Londynie zostałoby przemianowane na ambasadę.

Katastrofalny huragan na Syberji i w Mandżurji.

Szalejący nad granicą Mandżurji huragan wyrządził olbrzymie szkody. Rzeka Amur i jej dopływy wystąpiły z brzegów, a wody ich uniosły całe wioski. Znaczna liczba osób znalazła śmierć pod gruzami swych domów, które zbudowane bardzo lekko, a podmulone wodą, zawaliły się.

Na rzece Amur pływają całe domy, stodoły i trupy zwierząt. Zorganizowana na prędce akcja ratunkowa niesie pomoc nawiedzionej katastrofą wylewu ludności.

Wszelka komunikacja kolejowa została przerwana. Leżące nad brzegiem rzeki Seja 11 wiosek, zostały w ciągu jednego dnia zniszczone skutkiem strasznego huraganu i wylewu wód.

Trudności umieszczania pożyczek polskich w Ameryce.

Konferencja, która odbyła się między generalnym agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem, a doradcą finansowym w Polsce p. Deveyem w Berlinie, dotyczyła między innemi usunięcia trudności, jakie Polska ma przy umieszczaniu swoich pożyczek na rynku amerykańskim. Na konferencji wzięto pod uwagę dysproporcję między ogromną możliwości rozwoju przedsiębiorstw prywatnych w Polsce, a niewielkiemi sumami pożyczkowemi, które Polska zdołała uzyskać.

15 osób zabitych. 35 ciężko rannych.

Pod Dinkelscherbem w Saksonji wydarzyła się katastrofa kolejowa. Na linji tej pospieszny pociąg osobowy wjechał na pociąg towarowy. Według dotychczasowych doniesień jest 15 zabitych, 35 ciężko rannych i wielka liczba lżej rannych. Zarząd kolei jednak nie daje wyjaśnień o rozmiarach i przyczynie katastrofy.

Pojedynek moskiewskiego militarysty z genewskim pacyfistą.

Analizując dokładnie czterogodzinny referat p. Bucharina o „międzynarodowem położeniu i zadaniach komunistycznej międzynarodówki" na VI jej kongresie, należy dojść do wniosku, iż sens całego przemówienia sprowadza się do następującego zdania, wypowiedzianego przez mówcę: „...powinniśmy to zrozumieć i ująć w naszej rezolucji: kwestja wojny, kwestja obrony rewolucji w związku socjalistycznych republik rad i w Chinach—oto sprawy, mające centralne, decydujące znaczenie. Systematyczna praca w tym kierunku jest głównem zadaniem wszystkich partyj, wszystkich relacyj III międzynarodówki w odpowiednich krajach".

Wezwanie p. Bucharina, rzucone na szeroki świat, mogłoby przejść bez większego echa, gdyby nie jedna okoliczność, na którą należy tutaj położyć specjalny nacisk: tą okolicznością jest osoba mówcy.

P. Bucharin jest redaktorem „Prawdy", czołowego organu partji, jest pozatem przewodniczącym wykonawczego komiternu, jest wreszcie członkiem politbiura partji, a zarazem jedym po śmierci Lenina ideologiem większości rządzącej w Rosji sowieckiej.

Siłą decydującą politbiura, istotnym dyktatorem Rosji dzisiejszej jest Stalin-Dżugaszwili, generalny sekretarz partji, który mowie Bucharina przysłuchiwał się z za stołu prezydjalnego, do którego podchodził wśród huraganu oklasków przy dźwiękach internacjonału. Złudnem więc byłoby przypuszczenie, iż to, co mówił Bucharin, było wynikiem jego własnych zapatrywań lub nastrojów. Jest on narzędziem sekretarza generalnego, jego tubą, używaną w miarę potrzeby na rozmaitych zjazdach i kongresach.

Ale w politbiurze obok pp. Stalina i Bucharina zasiada również p. Cziczerin. Ma on tam głos również mało znaczący, jak głosy pozostałych kilku członków tego ciała. P. Cziczerin jest w takim samym stopniu „podwadłym" Stalina, jak i Bucharin. Różnica między nimi sprowadza się tylko do całkiem zewnętrznych akcesorjów: Bucharin ma przeznaczoną z woli Stalina, jako domenę swych wystąpień, międzynarodówkę komunistyczną, p. Cziczerin teren polityki zagranicznej Związku Sowieckiego.

Z rozkazu Stalina komisarz ludowy spraw zagranicznych przed czterema miesiącami wydelegował swego zastępce do Genewy na obrady konferencji rozbrojeniowej. Tam w oczach przedstawicieli kilkudziesięciu mocarstw p. Litwinow, w imieniu związku sowieckiego, deklamował o jego tendencjach pokojowych i domagał się całkowitego rozbrojenia, przeprowadzonego w okresie dwóch lat. Delegacja sowiecka udawała wielkie oburzenie z powodu tego faktu, iż obradujący odnieśli się z całkowitą nieufnością do pacyfistycznych deklaracyj polityków moskiewskich, którzy poparcia doznali tylko ze strony delegacji niemieckiej. To samo oburzenie widzieliśmy również w artykułach całej prasy sowieckiej, która z równym entuzjazmem podawała pokojową deklarację p. Litwinowa, jak dziś drukuje bojowe przemówienie p. Bucharina.

Oto metoda: w Genewie ma się na pokaz różdżkę oliwną, w Moskwie zaś granat ręczny i trujące gazy. Kto więc miał jeszcze jakąkolwiek wiarę w pokojową politykę władców Kremla, ten po mowie p. Bucharina żadnych złudzeń mieć nie może.

P. Litwinow może się już więcej nie fatygować z wyjazdami na konferencje rozbrojeniowe. Po ciosie, zadanym mu przez Bucharina, dalsze jego enuncjacje pacyfistyczne musiałyby wywoływać paroksyzmy śmiechu.

Łódź wątła płynie z Sosnowca do Gdańska

Dziwne przygody naszych marynarzy.

Przeszli febrę, gorączkę, porażenie słoneczne, a płyną...

Płyniemy...

Wiodła nas chęć spotkania z odwieczną »Przygodą« i wielka tęsknota za morzem. Trudem i niewygodami opłacamy możność podziwiania polskiej ziemi od Śląska aż po Bałtyk.

A gdy staniemy nad ogromną wodą, która od niedawna nosi święte imię »polskiego morza«, na lśniące fale jego rzucimy słowa pozdrowienia, przywiezione »na gorąco« z zakopconego Zagłębia.

Czy społeczeństwo Zagłębia docenia znaczenie naszej wycieczki i czy interesujące się nią—niem wiem, my jednak, chcąc doprowadzić wszystko do końca, będziemy przypominać się korespondencją, by pobożne życzenie wytrwania, rzucone w naszą stronę z dobrego jakiegoś serca towarzyszyło nam wszędzie.

Ograniczymy się do objektywnego szkicu, tego, cośmy widzieli, gdyż na szczegółowe opisanie cudów wybrzeży naszej Wisły brak czasu i miejsca. Kiedy — bo zresztą pisać, jeżeli o godz. 2 w nocy jesteśmy już na nogach i przez cały dzień z małą przerwą obiadową wiosłujemy, patrząc niedobrem okiem na chorągiewkę, zawieszoną na maszcie, która od paru dni wskazuje wiatr przeciwny.

Żagiel nasz zerwał z tradycyjnem przeznaczeniem i służy jako ochrona przed deszczem, ogromnie utrudniającym nam podróż.

Cóż jednak znaczy deszcz dla nas »prawie marynarzy«? Przeszliśmy wszyscy febrę, gorączkę, porażenie, a wiatr i słońce osmaliły nas na kolor brunatny. Z tego tytułu mamy małą obawę, że trzeba się będzie pożegnać »z wzięciem« u rodzinych Zagłębianek, które przy tej okazji pozdrawiamy bardzo serdecznie.

Duszę karmimy przy pomocy trzechlampowego aparatu i cudnemi widokami wybrzeży, ozłoconemi karminowemi zorzami. Często na postojach ustawiamy antenę przy stodole, aparat na zydlu i wnet cała wieś zbiega się, by posłuchać audycji. Na postojach właśnie mamy możność zbliżyć się do tych pracowitych, prostych ludzi; nawiązujemy z niemi szczere rozmowy, pocieszamy, radzimy, a oni odwdzięczają się serdeczną gościnością.

Na ostatnim postoju w Wólce Gołębiowskiej koło Dęblina dowiedzieliśmy się, że trzy tygodnie temu jakaś zbrodnicza ręka podłożyła ogień w miasteczku Bobrowniki i 180 zabudowań spłonęło doszczętnie. Cała okolica żyje w ciągłej obawie, gdyż i w innych miejscowościach znaleziono kartki z pogróżkami.

Kończyć trzeba, gdyż pisanie przychodzi mi z trudnością, a to dlatego, że zerwał się wiatr nanowo i potrójną falą zalewa nasz pont.

J. Wieczorek.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 2 Czwartek

Dziś: Alfonsa
jutro: Szczepana
Wschód słońca 3.58
Zachód „ 7.25

RADJO.

Czwartek 2 — sierpnia.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Lektura w języku angielskim.
17.25 Skrzynka pocztowa.
17.50 Przerwa.
18.— Transmisja z Wilna.
19.— Rozmaitości.
19.20 Przerwa.
19.30 Odczyt pt. „Szkice z Niwy Polskiej Śląska".
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Przerwa.
20.15 Koncert wieczorny.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

Kto jest pracownikiem umysłowym?

Za pracowników umysłowych uważa ustawa. wchodząca w życie gnia 25 lipca br.: 1) spełniających czynności administracyjne i nadzorcze, jak to zarządców i kierowców wszelkich przedsiębiorstw, techników, kontrolerów; 2) osoby, uprawiające sztuki wyzwolone (malarze, rzeźbiarze), 3) artystyczny personel teatrów, orkiestry stacyj nadawczych radjowych, 4) dziennikarzy, 5) personel lekarski, dentystyczny, 6) osoby spełniające czynności biurowe i kancelaryjne, 7) telefonistów i telegrafistów 8) farmaceutów, drogistów, kasjerów a wreszcie 9) sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, o ile ukończyli 6 klas szkoły średniej. Z pod działania nowej ustawy są wyłączeni. 1) uczniowie i praktykanci, 2) osoby zatrudnione na statkach morskich i 3) osoby, zatrudnione w urzędach państwowych lub samorządowych. Urzędnicy państwowi i komunalni są z pod działania nowej ustawy wyjęci dla tej prostej przyczyny, iż podlegają oni specjalnej pragmatyce urzędniczej, regulującej ich prawa i obowiązki.

(o) **Projekt ustawy psychjatrycznej.** Z Warszawy donoszą: Departament służby zdrowia ministerjum spraw wewnętrznych przesłał do sejmu projekt ustawy psychjatrycznej. Ustawa przewiduje, iż ich utrzymania, ponosić będą gminy powiaty i województwa, a nie jak dotąd, tylko gminy.

Specjalna uwaga poświęcona jest opiece lekarskiej nad psychicznie chorymi. Chorzy psychiczni przed przyjęciem do zakładów poddani będą badaniu specjalnej komisji lekarskiej. Utrzymywanie chorych psychicznie w mieszkaniach prywatnych ma być dozwolone tylko wtedy, kiedy pacjent nie budzi żadnych obaw dla bezpieczeństwa publicznego, jednak i w tych wzpadkach muszą być władze o tem poinformowane i mają prawo delegowania lekarza powiatowego dla sprawdzenia stanu zdrowia chorego.

Z Sosnowca.

(s) **Lokal dla biura zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.** Swego czasu niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na szczupłość lokalu, zajmowanego przez biuro zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

Na początku ubiegłego miesiąca wyłoniona przez zarząd obwodowy komisja lokalna w składzie: przewodniczącego zarządu, A. Gawrońskiego, oraz członków pp. Angiera i Szprucha, zajęła się wyszukaniem odpowiedniego lokalu.

Ostatecznie komisja uznała za odpowiedni dla potrzeb biur Z. O., lokal składający się z 7 miu pokoi przy ul. Zakręt 7, w domu p. W Engelkinga.

Wniosek komisji o wynajęcie tego lokalu zyskał zatwierdzenie komisji budżetowej zarządu głównego FB. w Warszawie.

Obecnie jak się dowiadujemy, przewodniczący zarządu A. Garoński, imieniem reprezentowanej przez niego instytucji już zawarł z p. Walerym Engelkingiem, właścicielem nieruchomości przy ul. Zakręt nr. 7, rejentalną umowę najmu 7 mio pokojowego lokalu dla biura ZOFB. w Sosnowcu.

W ten sposób paląca sprawa lokalowa została należycie załatwiona.

Z dniem 1 października br. biura ZOFB, które obecnie mieszczą się przy ul. Piłsudskiego 16 i przy ul. Aleja 20, przeniesione będą do nowego odpowiedniego lokalu.

Takie rozmieszczenie biur przyczyni się niezawodnie do sprawniejszego funkcjonowania tej instytucji, co ma szczególnie ważne znaczenie dla sprawy szybkiego przyznawania zasiłków z akcji ustawowej i zapomóg z doraźnej akcji państwowej dla pozbawionych pracy.

(s) **Zebranie zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo-technicznych** polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 5 sierpnia br. o godzinie 10.30 w lokalu związku przy ul. Warszawskiej 22.

Członków zarządu i delegatów sekcji uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Komitet sekcji wycieczkowej DL. urządza dla członków i sympatyków DL. w niedzielę, dn. 5 sierpnia rb. wycieczkę koleją pod kierownictwem obyw. H. Kocota na Górny Śląsk do Murcek. Program wycieczki; gry i zabawy tow., połączone z muzyką. Koszta wycieczki 3 zł. 50 gr. Wyjazd ze stacji W. W. o godz. 5.08, zbiórka w lokalu DL. o godz. 4.30 zapisy przyjmuje kancelarja DL. w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26 od wtorku do soboty włącznie w godz. od 18 do 21 wiecz.

(s) **Nie 5, lecz 6 procentów.** W związku z notatką naszą w sprawie podwyżki płac w fabryce C. G. Schöna, należy wyjaśnić, że robotnicy otrzymali nie 5, lecz 6 proc. podwyżki.

(s) **„Metalsprzęt" w Sosnowcu.** Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie fabryki »Metalsprzęt« przy ul. Marjackiej nr. 5 w Sosnowcu. Fabryka ta wyrabia łóżka angielskie i meble żelazne. Dłuższy opis tej jedynej w Zagłębiu fabryki, stanowiącej własność R. Bargieła i E. Białkowskiego, znajdą czytelnicy w numerze niedzielnym »Expresu Zagłębia«.

(s) **Europa w Sosnowcu.** Z powodu panujących upałów i spodziewanego dalszego ocieplenia się, czytelnicy »Expresu Zagłębia« z radością powinni powitać wiadomość, że doskonałą wodę sodową i vichy można dostać w syfonach w aptece p. Jagiełłowicza (dawniej Wolskiego). Wody te wyrobu magistra Goebla, wyśmienite w smaku, nie tracą gazu nawet w ciągu kilku tygodni, gdyż syfony są doskonałej konstrukcji. Dotychczas w Sosnowcu mieliśmy wody gazowe tylko w butelkach, co miało i ma tę złą stronę, że butelkę całą trzeba wypić odrazu, gdyż po jednorazowem otwarciu cały gaz djabli brali.

Słabszą stroną tej imprezy jest to, że jako zastaw za syfon trzeba »wybulić« 10 złotych, podczas gdy w Warszawie 4 złote wystarczy.

(s) **Po przepiciu wypłaty.** J. Perkowski lat 33, zamieszkały przy ul. Zielonej 1, wypijając kwasu solnego usiłował odebrać sobie życie.

Desperata w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala. Powód samobójstwa — przepicie wypłaty i nieporozumienie rodzinne.

(s) **Kradzieże.** Fryderyk Momot zam. przy ulicy Motyldy nr. 5, zameldował o kradzieży portfelu z różnemi dowodami oraz 150 zł.

W dniu 1 bm. 1928 r. Wacław Piasecki zam. na kolonji Saturn, zameldował o kradzieży zegarka wartości 150 zł. z kieszeni w cukierni Zacisze dwie kobiety Gienkę i Jankę.

Cela więzienna.

123.

— Czy podobna?

— Tej nocy opuszczę Paryż.

— Co pani mówisz?

— I, jeżeli zechcesz, nie odjadę sama.

Liprani wykrzyknął i powstał.

Wzrok jego promienił się niewypowiedzianą radością; przebiegł parę razy po salonie, jak gdyby chciał oprzytomnieć, poczem wrócił do młodej kobiety, uśmiechając się doń, zmięszanej, wzruszonej.

—! ofiarujesz mi życie — wyrzekł — można wątpić, że podobne radości istnieją na świecie! Viviano! Viviano! nagradzasz mi tą chwilą wszystkie cierpienia, wszystkie rozpacze mej przeszłości.

— Zatem zgadzasz się pan! — podchwyciła Klotylda.

— Viviano! Viviano!

— Czekać pana będę tu dzisiejszej nocy!

Książę miał odpowiedzieć, lecz powściągnął się i zmarszczył brwi.

—Dzisiejszej nocy? — powtórzył... — mówisz; czy zapomniałaś...

— O czem?

— O pojedynku.

— Czy pan jeszcze myślisz o nim?

— Żądasz więc, abym poświęcił swój honor.

Klotylda podniosła głowę.

— Swój honor! — odparła z goryczą. Mówisz pan, o swoim honorze, gdy ja poświęcam swój!..

— Co powie świat? jaka będzie o nas opinja?

— Nie dbam o nic!.. Staję w obronie swego honoru, który narażony jest na nowe niebezpieczeństwa...

— A! Viviano... na jaką próbę wystawiasz moją miłość, którą ci zaprzysiągłem!

Nastąpiła chwila milczenia: Klotylda wpatrywała się bacznie w księcia, ze złożonemi na piersi rękami, z bijącem silnie sercem, z pałającem okiem. drżącemi usty...

— Więc pan odmawiasz? — rzekła gwałtownie.

— Nie! nie! nie sądź... — odparł książę.

— Trzeba jednak zdecydować się.

— Jestem gotów...

— I przyjdziesz...

— A ten pojedynek, ten pojedynek!..

Klotylda zbliżyła się do Liprani

— Właśnie chcę mu przeszkodzić — rzekła głosem cichym — czy nie pojmujesz! Nie chcę, aby zabito mi człowieka, którego kocham!..

Wobec tego niebezpieczeństwa, nie waham się; odjeżdżam, uciekam... rzucając mój honor na pastwę świata.

Książę ujął ręce młodej kobiety i chciał ją przycisnąć do piersi.

Ale Klotylda wymknęła się żywo; blada, zadyszana, cofnęła się o kilka kroków.

— Kochasz mnie więc! kochasz... — mówił Liprani, odchodząc prawie od przytomności.

— Czy wątpisz pan jeszcze?

— Ja, nie! lecz to wyznanie tak odpowiada gorącym pragnieniom mego serca, że doprawdy są chwile, kiedy czuję się owładniętym zabobonnemi obawami; tak długo nie wierzyłem w szczęście.

Klotylda przesunęła ręką po czole, jak gdyby chciała odegnać jakieś okropne widmo przeszłości.

— Zatem rzecz ułożona — mówiła dalej tonem drżącym.

— Tak — odparł książę.

— Nie pójdziesz pan na to spotkanie?

— Stawię się tutaj o oznaczonej godzinie.

— Dobrze! teraz rozstańmy się; muszę wydać jeszcze kilka rozkazów, poczynić pewne przygotowania; panu również niewiele pozostaje czasu.

— Do widzenia zatem.

— Do widzenia.

— I ty kochasz mnie Viviano!.. powiedz mi raz jeszcze, że mnie kochasz...

Młoda kobieta uśmiechnęła się z niebieskim prawie wyrazem i jeszcze raz podała księciu obie ręce.

— Przebaczam panu, że wątpisz jeszcze, w tej chwili — odparła — lecz mam nadzieję, że to po raz ostatni.

— O! dzięki! dzięki! — zawołał Liprani — jesteś moją duszą... mojem życiem!.. nigdy jeszcze żadna istota ludzka nie napełniła mego serca taką radością.

Postąpił ku drzwiom i wyszedł.

Klotylda przysłuchiwała się odgłosowi jego kroków, który wkrótce ucichł na schodach i gdy już wcale nie było słychać, weszła do sypialni i upadła na kolana przed krucyfiksem.

— O! mój Boże! — zawołała ze złożonemi rękami, z oczami, podniesionemi ku niebu. — Ty, który czytasz w głębi dusz, wiesz, jakie straszne dzieło zamierzam wykonać. Zlituj się nad twem biednem stworzeniem, dodaj mi odwagi, daj siłę, abym wytrwała do końca.

c. d. n.

Z Będzina.

(b) Osobiste. Naczelnik urzędu pocztowego p. R. Kamiński wrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

Zastępca naczelnika urzędu pocztowego p. F. Stobiński, w dniu wczorajszym wyjechał na urlop wypoczynkowy.

(b) Zasiłki dla rodzin rezerwistów. W przyszłym tygodniu, magistraty i urzędy gminne w naszym powiecie rozpoczną przyjmować zgłoszenia od rodzin rezerwistów wojskowych w celu wypłacenia im zasiłków.

(b) Pouczające referaty dla policji. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem komendanta powiatowego nadkom. Kozielewskiego odbyła się odprawa oficerów i podoficerów policji państwowej. Na odprawie był obecny dr. Karol Ryder, prezes pot. czerwonego krzyża, który wygłosił 2 pouczające referaty na temat: »Pogotowie ratunkowe« i »Znaczenie pol. czerw. krzyża«.

Ponadto omawiana była sprawa zapisania się funkcjonarjuszów policji na członków czerwonego krzyża. Sprawę tę powierzono do załatwienia kierownikom komisarjatów i komendantom posterunków.

(b) Pogrzeb Piwnika. W ubiegły wtorek odbył się pogrzeb Wł. Piwnika, który zmarł wskutek rozbicia sobie głowy o kamień w chwili przewrócenia się, po silnem uderzeniu go w głowę przez Jana Zasunia (Zawale 2).

W pogrzebie wzięło udział około 250 osób. Po przyjściu konduktu pogrzebowego na cmentarz, grupa uczestników pogrzebu odśpiewała »Czerwony sztandar«. Radny Będzina z klubu solidarności robotniczej Wł. Piekarczyk, usiłował wygłosić przemówienie, lecz policja na to nie pozwoliła.

(b) Kradzież swetrów. Ze sklepu galanteryjnego Abrama Grzesika, zamieszkałego przy ulicy Małachowskiego 10, skradziono swetry. O kradzież posądzono A. Wójcikową z Dąbrowy.

Z Dąbrowy.

Dzisiejsze święto
w Dąbrowie.

Dzień dzisiejszy jest dniem święta parafjalnego. Jako w dniu uroczystości Matki Boskiej Anielskiej parafja dąbrowska składa hołd swej Patronce. Uroczystość ta obchodzona jest bardzo solennie. Od samego rana wszystkie kopalnie i fabryki wstrzymują pracę, zamiera handel, natomiast miejscowi mieszkańcy, jak również pielgrzymki z sąsiednich parafij Gołonoga, Zagórza, Grodźca, Ząbkowic, i innych miejscowości spieszą do kościoła, aby się pomodlić i kornie schylić głowę przed swą Patronką. Od godziny 7 rano trwać będą nabożeństwo, odprawiane przez miejscowe i przyjezdne duchowieństwo, a po południu o godzinie 5 odbędą się uroczyste nieszpory.

W ciągu całego dnia odbywać się będą zapisy członków bractwa Matki Boskiej Anielskiej.

(d) Pożyczki na remont domów. Od dłuższego już czasu magistrat miasta Dąbrowy czynił starania o wyjednanie pożyczki na remont domów. Obecnie bank gospodarstwa krajowego zawiadomił magistrat, że pożyczka na ten cel w sumie 86 tysięcy złotych została przez bank przyznana.

Po załatwieniu formalności przez ministerjum skarbu pożyczka zostanie natychmiast przelana do kasy miejskiej, co nastąpi w najbliższym czasie.

Z pożyczki tej będą mogli korzystać właściciele domów z tem jednak zastrzeżeniem, że uzyskane pieniądze bębę obracać na remont domów. Pożyczka będzie nisko procentowa, a najwyższa suma, jaką można uzyskać będzie wynosić 3 tysiące złotych. Pożyczki udzielać będzie magistrat za odpowiedniem zabezpieczeniem.

(d) Z życia legjonistów. W ubiegłą niedzielę odbył się walny zjazd delegatów okręgowego związku legjonistów, pod przewodnictwem p. Goca; sekretarzował p. Swiątek. Po omówieniu szeregu spraw uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do marszałka J. Piłsudskiego i płk. Sławka oraz uchwalono szereg rezolucyj, opowiadających się za współpracą z B. B.

Z kolei wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: dr. Gosiewski — prezes, Dudziński — sekretarz, Grodzicki — skarbnik, dr. Marczyński, Cholewicki, Szary Almsztedt, Toba i Morgała.

(d) Nowe szyby kopalni „Flora“. Eksploatacja węgla przez kopalnię »Flora« na obecnych terenach dobiega końca. Zapasy jakie pozostały do wybrania wystarczą jeszcze conajwyżej na dwa lata. To też zarząd kopalni przystąpił do budowy nowych szybów na tak zwanej Zielonej pod Dąbrową i zamierza przystąpić do eksploatacji pokładów po zatopionej przed laty kopalni »Jan«.

Szyb główny, wydobywalny został już na gruntach należących do kopalni »Flora« wybudowany, obecnie chodzi o pobudowania szybu pomocniczego, wentylacyjnego, który musi stanąć na gruntach gromadzkich mieszkańców starej Dąbrowy. Ponieważ miasto jest prawną opiekunką tych gruntów, przeto zarząd kopalni zwrócił się do magistratr o pozwolenie robót.

Magistrat rozumiejąc potrzebę tej budowy, która leży również w interesie ogółu mieszkańców Dąbrowy, jaknajprzychylniej potraktował podanie zarządu kopalni.

Po uzyskaniu zatwierdzającej odpowiedzi w tej sprawie przez województwo, zarząd kopalni natychmiast przystąpi do budowy szybu.

(d) Wiece wyzwolenia. W ubiegłą niedzielę jak już zapowiadaliśmy odbyły się aż 3 wiece wyzwolenia. Na wiece te już rano o godzinie 7 przybył poseł ob. Chadaj do Dąbrowy do ob. Kopki, skąd razem udali się do Bobrownik, ponieważ sumy nie było, gdyż ks. pojechał na odpust. Za pomocą dzwonka ogłoszono wiec, na którym prócz posła przemawiali ob. Kopka i Gola w imieniu socjalistów. Po wiecu w Bobrownikach poseł wraz ob. ob. Kopką i Stanią udali się do Dobieszowic, gdzie wobec przepełnionej sali poseł i ob. Kopka starali się zreferować sytuację polityczną.

Ponieważ i wieś Rogożnik także chciała mieć wiec poselski, to też poseł mimo zmęczenia zajechał i do Rogożnika. Okazało się, iż najlepiej się spisał Rogożnik, gdyż przywitano posła muzyką co dodało posłowi takiego bodźca, że gadał aż do godziny 9 wieczorem.

Widać, że »Wyzwolenie« mimo, iż dało swój mandat sosjalistom, to jednak teraz zabrało się ostro do pracy, ale tym razem, to już dla siebie. Ano zobaczymy nowego konkurenta, który robi dość duże postępy.

(d) Szablą w rękę. Przechodząc ulicą Sobieskiego, posterunkowy policji zouważył pijanego osobnika, urządzającego awantury. Na zwróconą uwagę osobnik ów rzucił się na policjanta. W obronie własnej policjant dobył szabli i ciął nią w rękę awanturnika. W komisarjacie okazało się, że jestto Stefan Tarnowski zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Łukasińskiego nr. 6. Osadzono go w areszcie.

(d) Aresztowanie oszusta. Marja Lotkówna ze wsi Luborzyc pow. miechowskiego oskarżyła mieszkańca Dąbrowy Stanisława Kaczmarzyka o wyłudzenie paruset złotych gotówką. Kaczmarzyka policja aresztowała.

Z Zawiercia.

(z) Minister komunikacji w Zawierciu. Wczoraj o godz. 3 m. 15 przybył na dworzec w Zawierciu pociąg specjalny, wiozący ministra komunikacji Kühna. P. minister wysiadł z wagonu powitany na dworcu przez zastępcę starosty p. Langerta, zawiadowcę stacji Bednarskiego i asp. Kwapisza, zastępującego komendanta powiatowego. Minister obejrzał dworzec, przyczem poczynił uwagi, że winien on być ozdobiony kwiatami i zielenią, co nadawać mu będzie estetyczniejszy wygląd. P. minister nie spostrzegł jednak braku zegara na dworcu, a przecież zegar jest niejako sprzętem niezbędnym na każdej stacji.

Po krótkim postoju pociąg wiozący p. ministra udał się w dalszą drogę.

(z) Osobiste. Referent starostwa zawierckiego, p. Romuald Wojciechowski z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Z dniem 6 sierpnia br. rozpoczyna urlop referent, p. Żukowski.

(z) O uregulowanie hipotek miejskich. Wiceprezydent p. Mróz wyjechał dziś do Sosnowca celem uregulowania hipotek miejskich. Sprawa ta związana jest z uzyskaniem pożyczki 70.000 dolarów na rozbudowę sieci elektrycznej w mieście.

(z) Objęcie urzędowania. Zastępca starosty, p. Langert powrócił z urlopu i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

(z) Z komisji rolnej sejmiku. Na ostatnim posiedzeniu komisji rolnej sejmiku pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego postanowiono rozparcelować i sprzedać część folwarku Leśniów. Następnie wysłuchano sprawozdania z działalności instruktorów rolnych poczem omawiano plan pracy na najbliższy sezon.

Postanowiono urządzić 40 poletek doświadczalnych z odmianami żyta, ozimina i trawami.

W dniach 1 i 8 października odbędzie się w Siewierzu i Zarkach pokaz bydła. Wyznaczone zostało nagrody za najbardziej rasowe okazy od 75 zł. do 25 zł.

W Niegowonicach urządzona zostanie mleczarnia i na ten cel przeznaczono 1500 zł. Postanowiono utworzyć spółkę wodną w Rudniku Wielkim i Mrzygłowie celem zdrenowania pól.

Przy szkołach powszechnych urządzone zostaną trzy ogrody wzorowe.

W Porębie, Mrzygłowie, Myszkowie i Zarkach odbędą się kursy dla kobiet z dziedziny gospodarstwa domowego.

(z) Wiec wyzwolenia. W przyszłą niedzielę tj. 5 bm. odbędzie się wiec wyzwolenia we wsi Niegowa pow. zawierckiego na który przyjedzie poseł ob. Daoa. Oprócz posła przemawiać będzie i ob. Kopka.

(z) Z żałobnej karty. Wczoraj o godz. 11 rano zmarła obywatelka miasta Zawiercia Ludwika z Goeblów Jagiellakowa, przeżywszy lat 67.

Zmarła znana była w mieście i cieszyła się ogólnym szacunkiem.

(z) 1600 zł. na pogorzelców. Na pogorzelców wsi Jaworznik województwo przeznaczyło dalsze 1600 zł. Starostwo po otrzymaniu tej sumy rozdzieli ją pomiędzy pogorzelców.

(z) Rzemieślnicy żydzi. Na ostatniem posiedzeniu zarządu stowarzyszenia rzemieślników żydów w Zawierciu wybrano jako do delegatów do izby rzemieślniczej ławnika Borensteina i radnego Percysa.

(z) Najście awanturników. Do portjerni fabryki »Erdal« w Zawierciu wtargnęło kilku nieznanych awanturników, którzy pobili dotkliwie portjera, tak, że ofiarę rozbestwienia zbirów musiano odwieźć do szpitala.

Kielecki Związek Okręgowy
Piłki Nożnej w Sosnowcu.

Komunikat Zarządu Nr. 12.

Adres sekretarjatu: M. Bluszcz Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.

1. Podaje się do wiadomości, że na czas urlopu Prezesa i Wiceprezesa Okręgu (miesiąc sierpień) upoważniono p. Kałkowskiego Nikodema do występowania w zastępstwie tychże i przewodniczenia na wszystkich zebraniach.

2. Wzywa się wszystkie kluby o nadesłanie dokładnych swych adresów, pod którymi kierowane będą wszelkie pisma i komunikaty. Składa się całkowitą odpowiedzialność na odbiorców korespondencji i komunikatów, za terminowe wiadomości wynikające z listów i komunikatów oraz komunikowanie się ze swymi Zarządami wzgl. kierownikami.

3. Uznaje się ważność wydanych komunikatów przez Wydział Gier i Dyscypliny Kiel. Z. O. P. N. w prasie (»Expres Zagłębia«) z dniem opublikowania, a mianowicie: Nr. 7 i 8 według dat komunikatów na dole umieszczonych, a przesłanych klubom w swoim czasie t. j. Nr. 7 z dniem 25/5, Nr. 8 z dniem 9/6 i następne Nr. 9 z dniem 17/6, Nr. 10 z dniem 1/7, Nr. 11 z dniem 8/7 i Nr. 12 z dniem 15/7-28 r.

4. W uzupełnieniu komunikatu Nr. 10 § 1 z dnia 19/7 rb. podaje się do wiadomości, że komunikaty Wydziału Gier i Dyscypliny wydawane będą wspólnie z komunikatami Zarządu w każde wtorki wzgl. środy z datą ważności komunikatu umieszczoną na dole. Równocześnie komunikaty będą przesyłane miej-

scowym wydawnictwom do łaskawego publikowania ich jako komunikat względnie kronikę sportową jedynie o działalności Zarządu oraz Wydziału Gier i Dyscypliny, dla publicznej wiadomości.

5. Podaje się do wiadomości, że kluby którym z różnych względów nie doręczone zostaną komunikaty, winny w czwartek wzgl. piątek zwrócić się telefonicznie (Dąbrowa Górnicza 10 Bluszcz) bądź też listownie do sekretarjatu Okręgu z zawiadomieniem, który odwrotnie prześle im dane komunikaty.

6. Podaje się do wiadomości, że że cena druków kart zgłoszeń graczy wynosić będzie 10 groszy za sztukę. Zapotrzebowanie klubów na karty zgłoszenia winny być nadsyłane wprost do sekretarjatu Okręgu z jednoczesnym przekazaniem odpowiedniej sumy za takowe.

m. Sosnowiec, dn. 2 sierpnia 1928 r.

Sekretarz M. Bluszcz. Prezes (—) inż. Jerzy Blay.

Krwawa rozprawa małżeńska.

Mąż w zdenerwowaniu usiłował zabić żonę siekierą i zadał jej okropne rany w głowę

Ona w szpitalu, on w więzieniu.

W ub. poniedziałek w Częstochowie do komisarjatu policji wbiegł starszy mężczyzna z oznakami silnego wzburzenia nerwowego, przyodziany w poplamione krwią ubranie i dyżurnemu przodownikowi oświadczył krótko, że przed chwilą zarąbał siekierą swoją żonę.

Sensacyjne to samooskarżenie okazało się prawdziwe. Policja ustaliła, że meldującym o swej zbrodni jest 45-letni Ryszard Rusirak, urzędnik przeds. budowy gmachu kasy chorych w Częstochowie, ojciec trojga dorosłych dzieci, zamieszkały wraz z żoną swoją Heleną.

W domu często dochodziło do scysji na tle materjalnem, ponieważ żona zabierała pieniądze zarobione, a on nie mógł tego znieść dłużej. W ub. poniedziałek R. powrócił podchmielony do domu, zastał żonę samą i znów między małżonkami powstała ostra sprzeczka.

Nagle w przystępie szału R. pochwycił siekierę i ostrzem jej zadał żonie trzy straszliwe ciosy w głowę. Kobieta w kałuży krwi padła nieprzytomna na podłogę, a mąż ujrzawszy skutki swej zbrodni przerażony, pobiegł do komisarjatu, aby oddać się w ręce policji.

Zawezwany lekarz stwierdził, że rany pani R. są ciężkie. Przewieziono ją do szpitala.

Ze skargą na niewierną żonę

przyjechał do Belwederu Kałmen Oksner z Łańcuta.

W ubiegły poniedziałek, z pociągu pospiesznego na dworcu głównym w Warszawie wysiadł wspaniały izraelita w galicyjskim stroju. Charakterystyczny kapelusz, krótkie

atłasowe spodnie,

pantofle z klamrami, białe pończochy oraz pejsy skręcone w korkociąg — nadawały jego postaci majestat i powagę.

Wprost z dworca pojechał na Franciszkańską 3 do »achsanji«, gdzie przespał noc. Wczoraj rano pokrzepiony modlitwą w bóżnicy, powędrował pieszo w aleje Ujazdowskie.

Był to p. Kałmen Oksner, właściciel

sklepu z garnkami,

obywatel miasta Łańcuta (Małopolska Wschodnia). Zawitał do Warszawy, aby złożyć wizytę w Belwederze i poskarżyć się na swą niewierną żonę, Bajlę.

Oksner podszedł do stojącego na warcie żołnierza, ukłonił się grzecznie, poczem w dłuższej

i dobrze umotywowanej

przemowie wyłożył cel swej wizyty.

Ale wartownik o niczem nie chciał słuchać. Poprosił wezwał policjanta.

Pan Kałman musiał zrezygnować z audjencji. Pojechał do rabinatu (Grzybowska 25), gdzie go bezlitośnie wyśmiano.

Idź, ty głupi!

— zawołał sekretarz. — Co ty sobie wyobrażasz?

Tego było za wiele. Rozgoryczony Oksner potłukł w kancelarji szyby.

Bez ceremonji zrzucono go ze schodów.

Rewolweru wykładanego perłami

poszukuje wójt cygański z Marymontu.

Zamieszkały w Warszawie przy ulicy Marji Kazimiery 50 wójt cygański Bazyli Kwiek zgłosił się do komisarjatu rządu z prośbą o wydanie mu pozwolenia na broń.

Na poparcie petycji pokazał 12 tysięcy dolarów w banknotach oraz dwa okazałe woreczki, zawierające po 5 tysięcy węgierskich dukatów.

Prośbie stało się zadość. Wójt otrzymał pozwolenie, z którem udał się do składu broni na ulicę Królewską.

Jednak broń, jaką mu pokazano, zbyt była skromna. Bazyli Kwiek zażądał rewolweru, wysadzanego perłami. Egzemplarz taki ma być zamówiony w jednej z belgijskich fabryk.

Tymczasem skarbów wójta strzeże siedmiu rosłych parobczaków z nożami.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 1.8.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43.29$^{3}/_{4}$—43.28$^{3}/_{4}$
Paryż 34.90$^{3}/_{4}$
Wiedeń 125.78
Praga 26.42
Szwajcarja 171.67
Sztokholm 238.55
Dol. War. pr. obr. 8.88$^{1}/_{4}$ w żądaniu
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 86.00-87.50

Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 1.8.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 179.50—180.00—179.75
Bank Zachodni 34.00
Bank spół. zarobk. 82,00
Chodorów 182.—
Firlej 62.—
Wysoka 195.00—198.—
Cegielski 47.00
Lilpop 41.50—41.25—41.00
Modrzejów 42.50—42.—
Starachowice 53.25
Zawiercie 56.00
Syndykat 11.—
Haberbusz 212.50—217.—
Klucze 7.10

Tendencja: spokojna

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 1.8.

Zyto stare 38.00—39.50
Pszennica 49.00—51.00
Jęczmień zimowy 33.50—35.50
Owies 42.75—44 75
Otręby żytnie 30.50—31,50
Otręby pszenne 25.00—26.00
Mąka żytnia 70% 58.00
Mąka żytnia 65% 60.00
Mąka pszenna 65,% 69.00—73.00
Łubin żółty 26.00—27.00
Łubin niebieski 25.00—26.00
Siano luźne 8.00—9.00
Słoma żytnia pras. 4.50—5.—
Rzepak 61.00—66.00

Usposobienie spokojne.

Krwawa zemsta.

73.

— Będę pomagał panu z największą chęcią. Wszystko, co posiadam, oddaję do pańskiego rozporządzenia.

— Dziękuję — odrzekł Antonio. — Liczyłem na pańskie serce.

XI.

Powrót do przytomności.

Dyana, po wyjściu z salonu, krokiem ciężkim, jak gdyby utrudzona jakim wysiłkiem umysłowym, udała się do swego pokoju.

Ten psalm cierpienia, zgrozy i zemsty nieubłaganej, wygłaszany w stanie spokojnego i nieszkodliwego obłąkania, prześladował ją i nie dawał spokoju. Wtedy, gdy nagle się w fotelu, osłabiona, ze zwieszonemi ramionami, widocznie wysilała swój umysł dla rozjaśnienia otaczającego jej myśli mroku. Na usta jej przychodziły strofy, przypominające jej dawne cierpienia: „Najdroższy ze wszystkich mych przyjaciół został zabity“.

Po każdej takiej strofce pogrążała się w zadumie, ale rozum nie zdawał sobie jeszcze ze słów tych sprawy; przemawiały one wszakże do jej mózgu i poruszały serce. Jakaś ogromna, tajemnicza praca odbywała się w jej głowie. Katastrofa, która wywołała w niej obłąkanie, widocznie wracała jej rozum.

Powstała, podeszła do okna i spojrzała na płynącą u stóp pałacu rzekę. Ale widok był zapewno zbyt wielki, gdyż nagle szepnęła:

— Źle mi jest!

Przeciągnęła ręką po rozpalonem czole. Wspomnienia wszakże przemawiały ciągle do jej umysłu, zarysowały się w szczegółach, cisnęły do myśli, by wykrzesać w nich światło.

Usiadła znowu, oparła głowę na złożonych rękach i siedziała nieruchomo Wydawała się śpiącą lub głęboko zamyśloną. Gdy po długiej chwili z trudnością podniosła głowę, twarz jej była jeszcze bledszą, niż zwykle. Rzuciła wzrokiem naokoło siebie.

— Co to jest?—szepnęła.—Gdzie ja jestem? Co się stało?

Rozum otoczony jeszcze mrokiem, powracał powoli. Wyprostowała się.

— Przecież nie śpię... to nie sen... Przebudziłam się, lecz zdaje mi się, jak gdybym była pogrążona w śnie letargicznym i że wiele dni upłynęło od czasu, gdym zasnęła. Gdzie ja jestem?

Obeszła wokoło pokój i ze wzrastającem zdziwieniem przypatrywała się meblom i każdemu przedmiotowi. Co znaczy otaczający ją zbytek, do którego nie była przyzwyczajona? Machinalnie powróciła do okna i pragnąc ochłodzić rozpaloną głowę, otworzyła je na rozcież.

Przed oczma jej roztaczał się wspaniały widok gór, ale to nie były jej drogie góry korsykańskie, wśród których kochała i cierpiała; były to nagie, spalone słońcem, urwiste skały, poprzerzynane groźnemi rozpadlinami do których słońce nie przenikało nigdy i w których panowała noc ciemna. Nie były to zielone doliny, ze wzgórzami pokrytemi bukami i sosnami. Nie było tam olbrzymich kilkowiekowych kasztanów. Jak daleko oko mogło sięgnąć, rozciągała się pustynia wśród skał, zbiorowisko kamieni najrozmaitszych kształtów. Czerwona tarcza zachodzącego słońca smutnie oświetlała te ruiny i krwawem odbiciem światła zdawała się odsłaniać ślady stoczonych niegdyś walk strasznych.

Djana, spoglądając na ten krajobraz, powtarzała:

— Gdzie ja jestem? Nie znam tej okolicy!...

Ale nieco bliżej pałacu, widok był mniej dziki. Pociągał on oko obfita zielenią i kępami drzew, zstępującemi do rzeki, z drugiej strony której rozciągały się łąki aż do stóp gór.

— Gdzie ja jestem?

Powolnym krokiem opuściła pokój i, jak przywykła podczas obłąkania swego, udała się do położonego na tem samem piętrze salonu. Salon ten miał okna wychodzące na ogród obszerny i wspaniale utrzymywany, zwłaszcza od czasu, gdy Bartoli dowiedział się, że Klara lubi kwiaty. Tu także ciekawie przypatrywała się wszystkiemu. Z początku wszystko było jej obcem. Nagle spostrzegła leżącą na krześle chustkę siostry. Wzięła ją do ręki i zaczęła się przyglądać.

— To chustka Klary! Więc i Klara jest tutaj...

Spostrzegła na chustce cyfrę siostry, wyhaftowaną niegdyś przez siebie.

Wyjrzała za okno. Dwaj ludzie przechadzali się w alei, zatrzymując się prawie co krok i rozmawiając z ożywieniem.

Był to Bartoli i Antonio. Gdy ten ostatni zwrócił się ku niej twarzą, poznała go i cofnęła się.

Wtedy zaczęła jej wracać pamięć rzeczy poprzedzających obłąkanie: jej życie na Korsyce tak ubogie a jednak szczęśliwe, miłość dla Stefana Orsolo, przybycie Filipa Bartolego, wyzwanie go przez Antonia, pojedynek i śmierć Orsola. I ten zabójca, jej brat, stał tuż przed nią!

c. d. n.

Przetarg publiczny.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO ogłasza przetarg publiczny na wykonanie nawierzchni z drobnego bruku kostkowego na drodze powiatowej w Zagórzu o powierzchni około 5000 $mtr.^2$ i na drodze powiatowej w Grodźcu o powierzchni około 2500 $mtr.^2$

Oferty należy wnosić do Wydziału Powiatowego, Będzin, ul. Sączewska 17, w zapieczętowanych kopertach zaopatrzonych napisem: „Oferta na budowę nawierzchni kostkowej w Zagórzu i Grodźcu", do dnia 11-go sierpnia 1928 r. do godz. 12-ej w południe.

Rozpoczęcie robót w Zagórzu nastąpi niezwłocznie po zatwierdzeniu oferty w dniu 14 sierpnia b. r., w Grodźcu zaś rozpoczęcie budowy nastąpi po dostarczeniu całkowitej ilości kostki bazaltowej. Termin ukończenia robót w 6 tygodni po podpisaniu umowy.

Do ofert należy dołączyć poświadczenie Kasy Komunalnej w Będzinie na złożone wadjum w wysokości 2% od ogólnej sumy kosztorysowej w gotówce, akcjach Banku Polskiego, w państwowych papierach wartościowych lub innych papierach pupilarnych. W razie nie przyjęcia oferty, wadjum zostanie zwrócone w terminie tygodniowym, w razie zaś przyjęcia oferty wadjum podniesione do 5% — 10% pozostaje jako kaucja gwarancyjna.

Do konkurencji będą dopuszczone Firmy, które przedłożą dowody z solidnego wykonania nawierzchni z bruków kostkowych. Wydział Powiatowy jednak zastrzega sobie oddanie powyższych robót z wolnej ręki niezależnie od wyniku przetargu.

Umowa, techniczne warunki, projekt i kosztorysy są do obejrzenia w biurze Działu Drogowo-Budowlanego Sejmiku Będzińskiego, gdzie również można nabyć za opłatą 5 złotych dwa kosztorysy ślepe do wypełnienia.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: (—) J. BOXA.

OGŁOSZENIE.

Urząd Gminy Myszków powiatu Zawierciańskiego
niniejszem ogłasza

przetarg na wybicie studni artezyjskiej w Myszkowie

stosownie do projektu, który oglądać można w Urzędzie Gminnym.

Oferty należy przesyłać do Urzędu Gminnego w Myszkowie do dnia 15 sierpnia 1928 roku.

Urząd Gminny zastrzega sobie wybór oferty bez względu na wysokość sumy oferowanej.

Sekretarz Gminy ANTONI KRZYŻKIEWICZ. Wójt Gminy Myszków JAN RAJCHEL.

Cech Stolarzy, Tokarzy i Szczotkarzy Żydowskich

Sosnowiec, Targowa 9

Niniejszem zawiadamia się Członków Cechu, że w Czwartek, dnia 2 sierpnia 1928 o g. 6-ej wiecz. w 1-szym terminie, a o 7-ej w 2 gim terminie, odbędzie się

Walne Zebranie Członków Cechu.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego. 2. Wybór Zarządu. 3. Wolne wnioski.

Tymcz. Komitet Organizacyjny.

Sosnowiec, 1 Sierpnia 1928 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 9 sierpnia 1928 r. o godz. 10 w Będzinie przy ul. Przecznej Nr. 15 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z kredensu, szafy, stołu, lustra, komody, zegara i krzeseł, oszacowanych na Zł. 740.— należących do Józefa Widery na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 14 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasie Chorych w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 6.

Będzin, dnia 1 sierpnia 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Będzińskiego
(—) J. Romanek.

Wydz. Bud.
Nr. Dz. A 13808.
Kontr. Nr. 21.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Sosnowca niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że z powodu remontu szosy Będzińskiej, ruch kołowy na tym odcinku dla wszelkich pojazdów zostaje wstrzymany od dnia 1 sierpnia rb. na przeciąg 4-ch tygodni.

Ruch kołowy pomiędzy Pogonią a Będzinem odbywać się będzie przez ulicę Rybną, Chemiczną i Piotrkowską a z Sosnowca przez Sielce ul. Konstantynowską i Piotrkowską.

Magistrat miasta Sosnowca.

Sosnowiec, dn. 28 lipca 1928 r.

Baczność!! Baczność!!

Z powodu wyjazdu na kurację mój zakład krawiecki będzie prowadzony pod kierownictwem

rutynowanego krojczego p. St. Sławińskiego

jak również zmieniłem cały personel krawiecki, angażując zdolnych pracowników.

Oddział wykwintnych ubiorów męskich oraz futer, jak i oddział kostjumów i okryć damskich

w wykonaniu miarowem podług najnowszych modeli.

Ściśle fachowa obsługa da możność Szan. Klijenteli w moim zakładzie ubrać się tanio, elegancko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

NA RATY I ZA GOTOWKĘ!!

Z poważaniem **Tomasz Kimel** SOSNOWIEC, ul. 1 Maja 10 (dawniej Szenowska) Tel. 4-76.

Nadszedł duży wybór obić papierowych (tapet)

Wł. Czechowski Sosnowiec
3-go MAJA 8. TELEFON 8-24 m. 5-02.

Listwy do tapet

Materjały piśmienne.

Najtańsze źródło zakupów.

J. KRUMER : W SOSNOWCU : UL. TARGOWA 12

Telefon 5-40. Telefon 5-40.

POLECA NA SEZON LETNI

wszelką galanterję jako to: wykwintną bieliznę, DAMSKĄ, MĘSKĄ, i SPORTOWĄ, GARNITURY KĄPIELOWE, BLUZKI, POŃCZOCHY, skarpetki, rękawiczki, parasolki, krawaty, torebki skórzane i t. p.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Baczność! Sprzedaż elektrycznych przyborów. sprzęty radjowe, żyrandole, różne żarówki, wszelkie materjały i nabijanie akumulatorów. „Swiatło", Sosnowiec, Modrzejowska 11 w podwórzu.

Gramofon dobry do sprzedania. Wiadomość Dzika 4, w sklepie A. Milka.

Kafle wielki wybór, cegłę szamotową sprzedaje po cenach konkurencyjnych. L. Grajcar, Sosnowiec, Szklanna 20, tel. 10-09.

Harmonja stoliczkowa w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość kolonja Dziewiąty, Juszczyk.

Posady i prace.

Potrzebna rutynowana bufetowa do samodzielnego prowadzenia bufetu restauracyjnego. Wiadomość „Expres Zagłębia" w Dąbrowie.

Są do objęcia w Sosnowcu wolne miejsca dla: 2-ch stenotypistek i 2-ch praktykantów biurowych ze znajomością w obydwu wypadkach oprócz języka polskiego, języka niemieckiego. Kandydaci ze świadectwami szkolnemi i pracy winni zgłaszać się do PUPP. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego nr. 16, telefon 34.

Uczeń ślusarski z dwuletnią praktyką potrzebny. „Podkowa", Wiejska 5.

Czeladnik ślusarski z ukończoną szkołą rzemieślniczą potrzebny. „Podkowa", Wiejska 5.

Potrzebna dziewczyna do sprzątania. Pogoń, Florlańska 3 u gospodarza od godziny 12—2.

Lokale.

Sklep, 3 pokoje nadające się na księgarnię, razurę do wynajęcia. Wiadomość „Expres" Będzin, tel. 5-98.

Różne.

Niniejszem unieważniam podpis swój na wekslu zł. 2000 in blanco, gdyż do spółki z panem Cieślińskim nie należę. Julian Goławski, Sosnowiec-Niwka, Wesoła 32.

DRUKARNIA „Expres Zagłębia"

Sosnowiec, ul. Teatralna 1.
Tel. Nr. 4-94.

Wykonywuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Piec wapienny Józefa Palusińskiego i S-ka na Sroduli w Sosnowcu, został uruchomiony. Poleca wapno z dostawą na plac budowy w dobrym gatunku, znane przed wojną w całem Zagłębiu, Ceny konkurencyjne.

Dr. Narcyz Michałowski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Kraków.

Tomczyk Marja zgubił patent. Zgubiony patent jest w okładkach z książki. Kolonja Staszic 28.

Unieważniam 4 blankiety wekslowe z wystawienia Ignacego Stanka, 1 na 200 zł., 1 na 100 zł. i 2 po 50 zł.

Zgubił weksel na sumę 79 zł. 80 gr. z wystawieniem przez Ch. L. Schteruszuss na ziecenie A. W. Feldmana wystawiony 10/4 płatny 24/8 1928 r. w Oświęcimiu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Mejlicha Wrocławskiego, Będzin, Kościuszki 2.

Jasztal Kazimierz zgubił portfel z dowodami: świadectwo przemysłowe 5 kat. wydane przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu, wyciąg z ksiąg ludności i inne dowody, które niniejszem unieważniam. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot do „Expresu" Będzin, za wynagrodzeniem.

Ja niżej podpisana przepraszam Zapalinę Paulinę i Grendę Antoniego i odwołuję wszelkie obelgi i oszczerstwa niesłusznie rzucone przezemnie. Kozłowska Aniela, zamieszkała w Modrzejowie.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94